

Marcin Gadocha

Udział bractw religijnych w pogrzebach siedemnastowiecznych mieszczan krakowskich

Człowiek epoki nowożytnej był istotą społeczną. Zazwyczaj funkcjonował w ramach jakiejś wspólnoty, utożsamiał się z jej działaniami i regułami. W niej tworzyła się jego mentalność, wyrażająca się na przykład w odpowiedniej pobożności. Jednym z takich związków były bractwa religijne. W XVII stuleciu nastąpił szczególnie szybki rozwój konfraterni. Związane to było z działalnością soboru trydenckiego i wydaniem m.in. bulli *Quecumque a Sede Apostolica* 7 grudnia 1604 r. Wśród nowych organizacji prym wiodły bractwa: różańcowe, szkaplerzne, Męki Pańskiej, św. Anny, Niepokalanego Poczęcia NMP, „trzecie zakony”¹.

Według obliczeń ks. Andrzeja Bruździńskiego w siedemnastowiecznym Krakowie działało blisko trzydzieści różnych bractw religijnych². Trafne wydaje się stwierdzenie Stanisława Litaka, że każdy stan i każda grupa społeczna mogła znaleźć w życiu brackim odpowiednią dla siebie formę przeżyć religijnych i działalności społeczno-charytatywnej³. Zamożniejsi i wykształceni odnajdywali w tych wspólnotach potwierdzenie swojej pozycji na arenie miasta, ale — co ważniejsze — poszukiwali głębszych przeżyć o charakterze zarówno duchowym, jak i intelektualnym. Przedstawiciele biedniejszych warstw oczekiwali opieki współbraci, a także umocnienia swojej pozycji. Liczyli na szereg przywilejów płynących z przynależności do danej wspólnoty, m.in. godny pochówek, modlitwy, msze wspominkowe i pamięć współbraci⁴. Tematem dalszych rozważań będzie właśnie jeden z przejawów życia brackiego, czyli udział w ceremoniach pogrzebowych⁵. Zaprezentuję udział bractw w pogrzebach, kwestie finansowo-organizacyjne (wybór miejsc pochówków; opłaty, jakie bractwa pobierały za swą aktywność,

¹ Por. szerzej: B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo kanoniczne”, R. X, 1967, nr 1–2, s. 303.

² A. Bruździński, *Bractwa religijne w siedemnastowiecznym Krakowie*, [w:] *Historia świadectwem czasów. Księdzu profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielański, S. Tylus, Lublin 2006, s. 103–147.

³ S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce, wiek XVI–XVIII*, oprac. J. Kłoczowski, t. II, cz. 1, Kraków 1970, s. 462; tenże, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XVII–XVIII wiek. Rozwój i problematyka*, „Przegl. Hist.”, t. 88, 1977, z. 2, s. 511; także M. Surdacki, *Bractwo św. Anny w Urzędowie (1593–1787)*, „Rocznik Nauk Społecznych”, t. 30, 2002, z. 2, s. 129.

⁴ S. Hagenow, *Bractwo Świętej Anny Samotrzeciej. To jest ustawy, artykuły, porządki, nauki, i nabożeństwa, Bractwa tego Za wolą, i wiadomością Jaśnie Oświeconego Książęcia, J. M. X. Kardynała Radziwiła, Biskupa krakowskiego, za przyzwoleniem Jaśnie Wielbnego J. M. X. Jana Dymitra Solikowskiego, iako pierwszego fundatora tego Bractwa, że na wieczne czasy namówione, spisane, przyjęte, i do druku podane*, Kraków 1642, s. 21–22; M. Surdacki, *Bractwa religijne w Urzędowie w XVI–XVIII wieku*, „Kw.HKM”, R. LI, 2003, nr 3–4, s. 380.

⁵ O tym: S. Kuraś, *Statuty i przywileje bractwa kapłańskiego dekanatu zatorskiego 1378–1525*, „Polonia Sacra”, t. 7, 1955, z. 4, s. 273; B. Kumor, *Statuty bractwa kapłańskiego oficjalu pilzneńskiego przy kościele świętego Jana Chrzyciela w Pilźnie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 5, 1962, s. 390; tenże, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, red. Cz. Strzeszewski i in., t. 1, Lublin 1969, s. 328; E. Wiśniowski, *Bractwa religijne na ziemiach*

oraz wydatki, jakie ponosiły konfraternie, m.in. dla księży lub grabarzy; urzędników odpowiedzialnych pośrednio bądź bezpośrednio za pogrzeby, brackie utensylia pogrzebowe; przebieg procesji, wygląd konfratrów, sposób informowania o pochówku).

Podstawę źródłową stanowią będą przede wszystkim przywileje i księgi brackie oraz pomocniczo testamenty mieszczan krakowskich.

Rozważając kwestie uczestnictwa bractw w pogrzebach możemy mówić o trzech formach: udziale w pochówkach współbraci (w szczególnych przypadkach także ich organizacji), udziale i organizacji ceremonii pożegnalnych dla ubogich oraz uczestnictwie w „ostatniej drodze” osób niezwiązanych z konfraternią, za którą to czynność bractwo otrzymywało wynagrodzenie.

Jak pisała Hanna Zaremska, bractwa widziały w usługach pogrzebowych formę działania w społeczności pozakorporacyjnej. Konfraternie te, nazywane czasem w literaturze przedmiotu pogrzebowymi, zajmowały się także pochówkami osób ubogich, pielgrzymów lub wędrowców⁶. Pojawia się pytanie, z jakich przyczyn zarówno bractwa, jak i ich członkowie brali udział w ceremoniach pogrzebowych. W statucie Arcybractwa Miłosierdzia zanotowano: „też między siedmiu uczynków miłosiernych i ten jeden jest od Pana samego podany, ale też i z wielu miar pochwalony i chwalebny, umarłego do grobu odprowadzić”⁷. Podobny zapis znajduje się w statucie bractwa św. Urszuli⁸. W Bractwie Panny Marii Królowej przepisy tłumaczyły to w następujący sposób „dla ciała uczciwości, tak i dla przystojności chrześcijańskiej i dobrej woli, z ochotą” mieli pozostali konfratry uczestniczyć w pogrzebie⁹.

polskich w średniowieczu, „Roczniki Humanistyczne”, t. 17, 1969, z. 2, s. 71; H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV–pierwszej połowie XVI w.*, „Kw.Hist.”, R. XXII, 1974, nr 4, s. 783 i n.; tejsze, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław 1977, s. 139 i n.; S. Salaterski, *Bractwa kościelne w prepozyturze tarnowskiej do r. 1772*, „Nasza Przyszłość”, t. 71, 1989, s. 177–178; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 249 i n.; E. Kizik, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 1998, s. 138 i n.; A. Michałowska, *Dobroczytność i bractwo dobroczynności (Chewra Kadisza) w gminie żydowskiej w Swarzędzu w XVIII wieku*, [w:] *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, A. Karpiński, Warszawa 1999, s. 110–113; J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie w pruskich miastach hanzeatyckich*, [w:] *Prusy–Polska–Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. A. Radziwiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 322, 324–325; T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 69; F. Leśniak, *Duchowni i mieszczanie w Krośnie w XVI i pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 4, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 40; J. Flaga, *Typy źródeł przydatnych do badania instytucji bractw religijnych z XVII i XVIII wieku*, [w:] *Iustitia civitatis fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanińskiego*, red. H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński, Lublin 2003, s. 159; tenże, *Działalność charytatywna bractw religijnych w XVII i XVIII w.*, [w:] *Ecclesia et status. Studia in honorem Prof. Josephi Krukowski*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 395, 396; S. Tracz, *Bractwa religijne w dekanacie żywieckim (1598–1772)*, Kraków 2005, s. 67; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 79 i n.; M. Ziemierski, *Ceremonie pogrzebowe mieszczan krakowskich w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. LVII, 2012, s. 157 i n.

⁶ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym...*, s. 141.

⁷ *Książka Pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od roku 1584 do 1884 skreślona w roku jubileuszowym*, Kraków 1884, s. 45.

⁸ K. Trzeciński, *Bractwa S. Ursule w Krakowie przy Kościele farskim S. Szczepana z starodawna założonego, prawa y Przywileje*. Przez X. Chryzstofora Trzecińskiego, Plebana tegoż Kościoła zebrane y wydane, Kraków 1614, s. E2v.

⁹ Tenże, *Porządki y Powinności Bractwa P. Maryi Królowej Niebieskiej które od R. Pańskiego 1333. przy Kościele teysze Rodzicielki Bożey Panny Przenajświętszey w Rynku Krakowskim zaczęte... za powodem Wieleb. X. Krzysztopha Trzecińskiego Archyepresbytera y Starszego tegoż Bractwa do Druku podane, w Krakowie 1629*, Kraków 1629, s. C3v.

Za uczestnictwo mogli otrzymać odpusty, które stanowiły dodatkową zachętę. W Arcybractwie Męki Pańskiej za odprowadzenie zmarłego brata lub siostry albo innej osoby, po odmówieniu za duszę zmarłego pięciu „pacierzy” i pięciu „Zdrowaś Maryjo” otrzymywało się sześćdziesiąt lat odpustu¹⁰. Dla porównania odpust zupełny za grzebanie umarłych otrzymywali członkowie Bractwa Aniołów Stróżów działającego przy kościele Paulinów w Wieluniu¹¹. Na podstawie bulli papieża Pawła V *Cum sicut accēpimus*, odpust cząstkowy sześćdziesięciodniowy za udział m. in. w pogrzebach, otrzymywali konfratry w Bractwie św. Zofii¹² i w Bractwie św. Urszuli¹³. Również w Arcybractwie Miłosierdzia był przewidziany odpust za udział w egzekwiach¹⁴.

Ponadto dla wszystkich członków bractwa (z wyjątkiem chorych, którzy mieli w zamian dać jałmużnę) udział w pogrzebie był także obowiązkiem.

W bractwach prawo do godnego pochówku przysługiwało wszystkim członkom korporacji oraz ich rodzinom. W niektórych sytuacjach można było stracić ten przywilej. Na przykład w Bractwie św. Zofii osoba, która trzykrotnie nie pojawiła się na pogrzebie, odnotowywana była w aktach, a w konsekwencji zarówno ona sama, jak i jej rodzina, traciła prawo do pochówku brackiego¹⁵.

Jeżeli brat lub siostra byli tak biedni, że nie było ich stać na wyprawienie pogrzebu, wtedy płacono za ceremonię ze skrzynki brackiej¹⁶. Tak rzecz się miała np. w Arcybractwie Męki Pańskiej. W 1622 r. bracia oświadczyli, że „z gnoju wzięwszy ciało ubożuchnego człowieka chrześcijanina, gotowi są obmyć i w trumnę włożyć i w procesji zanieść do grobu zaprowadzić i pochować”¹⁷.

W godzinie śmierci konfratry nie zapominali o swoich wspólnotach. W testamentach często można natrafić na informacje o przekazywaniu datków na cele brackie. Jednak w niewielu spośród nich zawarta jest informacja potwierdzająca, że testator uczestniczył w życiu brackim¹⁸. Przykładowo Walenty Smidt, rajca krakowski, w testamencie z 17 października

¹⁰ *Dzieje, ustawy, powinności, odpusty i nabożeństwa Arcybractwa Męki Pańskiej przy krakowskim Kościele XX. Franciszkanów wedle edycji z r. 1607 teraz powtórnie wydane*, Kraków 1861, s. 9.

¹¹ J. Flaga, *Działalność charytatywna bractw religijnych w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Ecclesia et Status...*, s. 395.

¹² *Nabożeństwo Bractwa św. Zofii kanonicznie zaprowadzonego przy kościele św. Marka Ewangelisty w Krakowie*, Kraków 1917, s. 25, 27; Archiwum kościoła św. Marka, Kopiański Akt Bractwa św. Zofii, Traktat drugi, s. 64; M. Trajdos, *Bractwo św. Zofii przy kościele św. Marka w Krakowie (XV–XVIII w.)*, „Nasza Przeszłość”, R. 71, 1989, s. 30.

¹³ K. Trzciniński, *Bractwa S. Ursule...*, s. D5v; T. Ryk, *Bractwo św. Urszuli w Krakowie*. [w:] *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, red. J. Flaga i in., Lublin 1974, s. 54.

¹⁴ *Książka Pamiątkowa...*, s. 47.

¹⁵ M. Trajdos, op. cit., s. 24.

¹⁶ *Dzieje, ustawy, powinności...*, s. 123–124.

¹⁷ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie*, „Prawo Kanoniczne”, R. 26, 1983, nr 1–2, s. 160.

¹⁸ Oczywiście można to sprawdzić. Do obecnych czasów zachowały się katalogi osób zapisanych m.in. do dominikańskiego Bractwa Różańcowego, skałecznego Bractwa Aniołów Stróżów, Bractwa św. Zofii, Bractwa św. Ducha, Bractwa Wniebowzięcia NMP, Arcybractwa Miłosierdzia Bożego, Arcybractwa Szkaplerza Świętego. Jednak tylko do tego ostatniego w latach 1600–1699 wpisało się 141 011 osób. Zob.: Archiwum klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, Kr. B 1, Kr 170 „Spis osób przyjętych do Różańca Św. tak imienia Jezus, jak i Matki Najśw.” (1585–1716); Archiwum Zakonu Paulinów na Skałce, *Nomenclatura Confraternitas Angelicae. Catalogus in album Angelicae Confraternitas Casimiriae ad Cracoviam in ecclesia S. Stanislai vulgo Rupella FF Sancti Pauli primi Eremitae ab Anno Introductionis qui fuit 1626 inscriptorum*, syg. 129; M. Trajdos, op. cit., s. 33; A. Karpiński, *Kobieta w mieście...*, s. 217; J. Mitkowski, *Księga zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV–XVIII)*, „Studia Historyczne”, R. XI, 1968, z. 1, s. 71–95; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt.: ANK), Arcybractwo Miłosierdzia Bożego, 83, s. 1–140; B. Panek, *Dzieje bractwa szkaplerza świętego przy kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku do końca XVII wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 10, 1963, z. 3, s. 59. Prace nad spisami już podjąłem.

1691 r. legował po 100 zł na rzecz: bractwa Męki Pańskiej przy kościele św. Franciszka, bractwa Różańca Świętego działającego przy kościele św. Trójcy, bractwa Wniebowzięcia Najświętszej Panny oraz bractwa Redemptoris (Najświętszego Odkupiciela)¹⁹. Najczęściej zapisywano pieniądze. Kobiety, oprócz legatów gotówkowych, przekazywały też różne przedmioty. Np. Jadwiga Popiołkowa ofiarowała dwa kilimy Arcybractwu Szkaplerza Świętego²⁰. Wyczerpująco kwestie pobożnej ofiarności kobiecej omówił przed laty Andrzej Karpiński²¹.

Przy organizacji pogrzebu istotne były wybór miejsca i koszty z tym związane. Miejsce wiecznego spoczynku było uzależnione od decyzji testatora albo od tego, z którym kościołem lub klasztorem była związana dana korporacja²². Członkowie bractw związani z klasztorami mieli prawo do pochówku na ich terenie. I tak w Kaplicy Męki Pańskiej w Kościele Franciszkanów znajdował się grób dla braci i sióstr, w którym chowano zasłużonych dla konfraterni. Spoczęli tam m.in. zakrystian Wojciech Kowalik i pisarz Jan Kowalkowski²³. Również Andrzej Jarmuszowicz, złotnik krakowski, pisał, że jego ciało „będzie czekać trąby ostatniej straszego Sądu Pańskiego w kościele brackim Męki Pańskiej”²⁴. Członkowie Bractwa św. Zofii za m.in. przygotowywanie pogrzebu ubogim, mogli liczyć na darmowy pogrzeb w kościele św. Marka²⁵. W grobie brackim mogli być chowani jednak tylko i wyłącznie bracia i siostry, którzy byli zasłużeni dla konfraterni. Zabroniono natomiast pochówków osób spoza bractwa²⁶. Jeszcze zapisy z akt wizytacji biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego z 1748 r. wspominają o brackim grobie murowanym (*sepulchrum muratum*), w którym grzebano członków Bractwa św. Zofii²⁷. W rachunkach Arcybractwa Szkaplerza Świętego pojawiały się kwoty przekazywane grabarzowi za różne usługi. Ich rodzaj świadczy o tym, że zgodnie z obyczajem brackim, zmarłych chowano na przyległym cmentarzu, zaś w późniejszym okresie przenoszono ich szczątki do krypty pod kaplicą²⁸. Ogólnikowe sformułowania zawarte w siedemnastowiecznych źródłach utrudniają ustalenie samych kosztów. Zazwyczaj pojawiają się całościowe sumy. W testamencie Jadwigi Popiołkowej z 30 marca 1696 r. znajduje się jedynie sformułowanie „na pogrzeb zaś i wszystkie jego potrzeby ze świecami i bractwami zł 600 naznaczam”²⁹.

Bractwa pobierały też opłaty za udział w procesjach. W przypadku arcybractwa Szkaplerza Świętego były to skromne kwoty, które w drugiej połowie XVII stulecia wynosiły od jednego do kilku złotych. Zazwyczaj za uczestnictwo w pogrzebie osoby o wyższym statusie społecznym bractwo uzyskiwało większe wpłaty. I tak za pochówek rajcy, Stanisława Kłosowicza, który zmarł 30 września 1673 r.³⁰, konfraternia zyskała 3 zł 24 gr³¹. W związku z udziałem w egze-

¹⁹ Tamże, s. 73.

²⁰ A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 121–122.

²¹ A. Karpiński, *Kobieta w mieście...*, s. 211–285.

²² H. Zaremska, *Żywi wobec...*, s. 741.

²³ A. Zwiercan, op. cit., s. 156.

²⁴ *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII–XVIII wieku*, oprac. E. Danowska, Kraków 2011, s. 63.

²⁵ M. Trajdos, op. cit., s. 27.

²⁶ Tamże, s. 24.

²⁷ Archiwum Kurii Metropolitarnej Acta Vist., t. 28, s. 647; H. Zaremska, *Żywi wobec...*, s. 742.

²⁸ P. Spiller, G. Zań-Ograbek, *Arcybractwo szkaplerza Świętego przy kościele Karmelitów w Krakowie Na Piasku*, Kraków 2001, s. 106; Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie Na Piasku (dalej cyt.: AKKr), 813/261.

²⁹ *Dług śmiertelności...*, s. 91.

³⁰ Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, [w:] *Spisy urzedników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, Kraków 2008, t. 3: *Małopolska. Kraków*, cz. 2: *1500–1794*, z. 1, s. 105, zob. też J. Bieniarzówna, *Kłosowicz Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 72.

³¹ AKKr, 813/261, Incipit percepta Fabriki Murowania Kaplice Brackie: Skaplerza P. M. Na Piasku i Wiatki Wszystkie które są tu wpisane w tim Rejestrze Anno 1643, s. 59v.

c/k.

Anno Dni 1694 i Die 17ma Octobris. Wz do 20tan
 Ellary. Anni. 1694.

Percepta		Expensa	
Ze szynki	11	20	10
Z ofiar wniechob	3	2	10
Od Pofia	1	20	15
Od Anieli A. Wójcicka Pa niapka = opodu sowaft oflicie po po dno 1694	10		10
Od ellatwa Burze	8		24
Od eluchala Kocika	12		28
Od Kamiflowa Dycha	8		
Od Kasma Pigwy Za Pogrzeb	2	15	12
Od Pieniaz	4		2
Od Kamiflowa	3		15
Od tych co chodzili na jwiec Poratne	5	15	
Od tych za per Zudrago fimer	9	8	20
Suma Perceptarum			10
			6
			10

Ryc. 1. Fragment rachunków Bractwa Szkaplerza Świętego z przychodami i wydatkami pogrzebowymi z 1694 r. Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie Na Piasku, 813/261, s. 164v

Fig. 1. A fragment of accounts of the Brotherhood of the Holy Scapular, with funeral costs and revenues, 1694. The archives of the Carmelite monastery in Cracow, 813/261, p. 164v

kwiach bractwo ponosiło też wydatki, co obrazuje najlepiej fragment rachunków sporządzonych od 17 października 1694 r. do 26 marca 1695 r. W tym czasie za uczestnictwo w procesji nieznanego olejarza otrzymano 4 zł, Kaspra Pigwy — 2 zł 15 gr, niejakiego Kamińskiego — 3 zł. Jednocześnie koszty poniesione przez konfraternię na procesję olejarza i Kaspra Pigawy³² wyniosły po 2 zł, zaś Kamińskiego — 1 zł i 15 gr³³. Na co przeznaczane były te sumy? Najprawdopodobniej na zakup „światła” (w 1666 r. za świece pogrzebowe żywiczne zapłacono

³² W rubryce wydatków pojawia się inne nazwisko.

1 zł i 2 gr; nie sprecyzowano, przy pochówku jakiej osoby ich użyto³⁴), a przede wszystkim na wynagrodzenie dla kapników³⁵.

Kolejną kwestią do rozważania są rozliczenia finansowe między bractwami a duchownymi oraz pracownikami cmentarza. Według Hanny Zaremskiej sprawę tę rozwiązywano dwójako. Inaczej postępowały organizacje przyklasztorne a inaczej parafialne, których skarb cieszył się większą samodzielnością. W rachunkach i statutach bractw parafialnych osoby duchowne, które brały udział w różnych posługach o charakterze religijnym na rzecz konfraterni, były za to wynagradzane. Kwoty te miały charakter stałych, przekazywanych kwartalnie pensji. Wśród usług opłacanych w ten sposób były też egzekwia³⁶. W bractwach klasztornych, np. Bractwie św. Zofii, finansowano jedynie te usługi, które wykraczały poza zwykłe czynności związane z pochówkiem. Potwierdzałyby to rachunki Arcybractwa Szkaplerza Świętego z lat 1643–1700, w których nie uwzględniono wynagrodzenia za egzekwie dla duchowieństwa³⁷. Bractwa płaciły także grabarzom, co odnotowują źródła kleparskiego Bractwa Ubogich i Arcybractwa Szkaplerza Świętego. W księdze rachunkowej tej ostatniej konfraterni zapisano, iż w 1643 r. przekazano 27 gr grabarzowi „czo te kosci i ciała pochował” a „od zębowania ciał i dobywania ich” 1 zł i 10 gr. W 1644 r. zapisano „od dołu czo kości chował” 3 zł, i następnie za „co ciała chował” 2 zł (zob. ryc. 2). Oprócz wynagrodzenia ofiarowano także „grabarzowi i chłopom na piwo” 1 zł 20 gr³⁸.

Istotną kwestią dotyczącą udziału bractwa w pogrzebach jest sprawa urzędników, którzy odpowiadali za informowanie o pogrzebie lub mieli wpływ na jego przygotowanie i przebieg. W krakowskich bractwach działali urzędnicy pośrednio bądź bezpośrednio związani z pogrzebami: w skałecznym Bractwie Aniołów Stróżów rzeczy potrzebne do egzekwii przygotowywali infirmarze³⁹, zaś w Arcybractwie Męki Pańskiej informowali starszego o śmierci współbrata i zawiadamiali o pogrzebach konfratrów⁴⁰. O kapy używane m.in. przy procesjach pogrzebowych dbali zakrystianie⁴¹. W Arcybractwie Szkaplerza Świętego podobne obowiązki mieli prokuratorzy ołtarza⁴². „Cruciferi” z Bractwa św. Zofii nosili krzyże w czasie pogrzebów, zaś poseł bracki zawiadamiał o pogrzebach⁴³. Natomiast poseł bracki w konfraterni św. Anny nie tylko „na pogrzeb umarłego Bracia chodził”, ale też zajmował się kapami i przykryciami. Za wykonywanie swoich obowiązków otrzymywał — według zawartej umowy — co kwartał wynagro-

³³ AKKr, 813/261, s. 164v.

³⁴ Tamże, s. 67.

³⁵ Tutaj pojawia się pytanie, czy kapnicy to członkowie bractwa, czy też osoby wynajmowane do noszenia kap. W rachunkach określani są różnie: 1) jako najemnicy — jak w przypadku pogrzebu Pawła młynarza (w 1675 r. za udział dano 3 zł „najemnikom od kap”, AKKr, 813/261, s. 108v); 2) jako konfratry — „dla braci od procesji co się w kapy ubierali po dwa razy 4 zł” (rachunki prowadzone od 22 lipca do 27 września 1684 r., AKKr, 813/261, s. 137). Wydaje się, że kapnikami mogli być zarówno członkowie bractwa, jak i osoby wynajmowane do noszenia kap.

³⁶ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym...*, s. 143–144.

³⁷ W rachunkach pojawia się czasem następująca wzmianka (np. pod datą rozliczenia wydatków sporządzoną 11 lipca 1682 r.): „księdzu prezydentowi [m.in. — M.G.] za piękne kazania na procesjach” 10 zł, ale brak tu konkretnego uściślenia, za jakie procesje, AKKr, 813/261, s. 131.

³⁸ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym...*, s. 144; AKKr, 813/261, s. 8, 11v, 13.

³⁹ A. Goldonowski, *Bractwa S. Anyoła Stroża od Ojca S. Vrbana VIII. za przyczyną świętej pamięci. Zygmunta III. Króla Polskiego &c. Oycem Zakonu Pawła Pierwszego Pustelnika nadanego [...] Powinności, Artykuły, Ustawy [...] przez W. X. Andrzeja Goldonowskiego [...] zebrane y wydane. Przywilej bractwa aniołów, Kraków 1641*, s. D5.

⁴⁰ *Dzieje, ustawy, powinności...*, s. 56.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Duracz, *Pobudka Do Bractwa y Confraterniey Szkaplerza od przyczystey y niepokalaney Panny Maryey z Gory Karmelaw danego, Błogosławione[m]v Symonowi Stoczkiuszowi ieyże Zakonnikowi w Angliey mieszkającemu Karmelicie / Przez Brata Jacka Dvraza, tegoż Zakonu professa [...]*, Kraków 1610, s. 57.

⁴³ M. Trajdos, op. cit., s. 14.

Mularzom y cłopom na gorralie	26
Grubarzowi czo ciała cłopał	2
Za siedm żyrzyn wapna dalo szie	10 15
Turmanom odwozenia tego wapna	2 12
Stricbarzowi dalo szie	6
Hłopom za tydzien odroczenia ziemie	6 20
Grubarzowi y in szym hłopom napivo da lizmi ym	1 20
Dal izmi za cztery tysiące Cegły	5 2
Dal izmi za pięć fur wapna	7 15
Dal izmi za dziesięć fur piasku	4
Plaroszowi mularzowi a dratio: roboty	50
Latus 214 15	

Ryc. 2. Fragment rachunków Bractwa Szkaplerza Świętego z wydatkami na grabarza z 1644 r. Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie Na Piasku, 813/261, s. 13

Fig. 2. A fragment of accounts of the Brotherhood of the Holy Scapular; payment to a gravedigger, 1644. The archives of the Carmelite monastery in Cracow, 813/261, p. 13

dzenie od starszego bractwa⁴⁴. W Bractwie św. Zofii byli kapliczni od pogrzebów, lecz nie sprecyzowano, jakie były ich zadania⁴⁵. W Arcybractwie Szkaplerza Świętego działali urzędnicy noszący ciężkie chorągwie. Dlatego też każdy chorąży bracki miał czterech pomocników — dwóch nosiło chorągiew, a dwóch laskami torowało mu drogę, aby „lud pospolity” nie cisnął się przed braćmi⁴⁶. Czasem w rachunkach odnotowywano kwoty przeznaczone na naprawę chorągwi. I tak w roku 1666 za taką usługę zapłacono nieznanemu z nazwiska krawcowi 5 gr⁴⁷. Chorąży był wynagradzany przez konfraternię. Z rachunków z przełomu lipca i sierpnia 1692 r. wynika, że otrzymał 12 gr⁴⁸. Oprócz tego było też kilku marszałków, którzy w czasie procesji dbali o porządek. Dwóch marszałków szło na przedzie i laskami torowało drogę, po środku

⁴⁴ S. Hagenow, op. cit., s. 20.

⁴⁵ Archiwum kościoła św. Marka, Kopiański Akt Bractwa św. Zofii, art. XX, s. 45.

⁴⁶ Cypryanus a Sancta Maria, *Skarb Karmelitanski: To jest Traktat, gdzie po krotkiej Historyey, o Początku y postępkę starodawnego Zakonu Karmelitańskiego daie się nauka o Bractwie Szkaplerza ś. Błogosławioney Panny Marię z Góry Karmelu*. [Cz. 1–2] / Przez W. O. Cypryana a S. Maria Karmelitę Bossego po Łacinie napisany, a teraz na Polskie przetłumaczony, z przydatkiem innych rzeczy; Przy tym kładzie się krotkie zebranie Przywileiów, Lask y Odpustów tegoż Bractwa z Powinnościami do otrzymania tych Lask potrzebnymi, y z rozmaitymi naukami [...] y z innemi rzeczami do Bractwa należącemi. Na ostatek przydane są różne Odpusty służące wszystkim wiernym [...], Kraków 1650, s. 265.

⁴⁷ AKKr, 813/261, s. 68.

⁴⁸ Tamże, s. 158.

kolejni dwaj, „którzy czynili rząd między braćmi” tak, żeby daleko para od pary szła dla ogromności procesji, i na końcu dwaj ostatni marszałkowie do „bronienia cizby”, gdyż w czasie takich procesji często dużo ludzi za nimi szło⁴⁹.

Bractwa posiadały swoje utensylia pogrzebowe, przede wszystkim całuny i mary. Dysponowanie własnymi marami było konieczne, gdyż z nimi udawali się konfratryzy po ciało współbrata. Do przedmiotów używanych przez bractwa należały też różnego rodzaju świece, chorągwie, prześcieradła, laski oraz trumny.

Bractwo św. Anny posiadało aksamitne, czarne przykrycie na mary ze znakiem św. Anny Samotrzeciej. Na wyposażeniu było także prześcieradło, do nakrycia służył też herb św. Anny („św. Anna Samotrzecia, na różnej materii, albo wyhaftowana albo wmalowana”), który należało przypinać na czas procesji do leytucha (całunu)⁵⁰. Bractwo miało też czarną chorągiew ze znakiem św. Anny i wymalowanymi na niej czaszkami, która była używana podczas procesji, być może również w czasie pogrzebów⁵¹. Arcybractwo Miłosierdzia posiadało sukno i świece, „aby się bracia i siostry uczciwie do grobu prowadzić mogli”⁵². Podobnie było w Bractwie św. Urszuli⁵³. Na wyposażeniu Bractwa św. Zofii już na początku XVIII w. był całun pod trumnę „sukienny fioletowy podszyty czarnym płótnem”. Natomiast Arcybractwo Matki Boskiej przy klasztorze Augustianów w 1676 r. dysponowało białym i czarnym nakryciem na trumnę⁵⁴. Dominikańskie Bractwo Różańcowe (według zapisu w inwentarzu z 3 sierpnia 1684 r.) miało sześć herbów brackich pogrzebowych, cztery także herby atlasowe, chorągiew pogrzebową oraz dwa całuny — biały kitajkowy i fiołkowy wykonane z sukna⁵⁵. Do Arcybractwa Szkaplerza Świętego (według inwentarza z 1648 r.) należało „przykrycie falendyszowe na mary błękitne z frandzlą jedwabną błękitną do koła, dwa prześcieradła na mary z forbotkami jedno większe a drugie mniejsze, prześcieradło maluszne z czerwonym szyciem”⁵⁶. W zbiorach Klasztoru Karmelitów na Piasku zachowały się także dwie kapy trumienne, dwie pary czaszek drewnianych, na których najprawdopodobniej ustawiana była ozdobna trumna, oraz czarne chorągwie pogrzebowe.

Jak pisał Edmund Kizik, pogrzeb w mieście nowożytnym stanowił zjawisko rozgrywające się na kilku płaszczyznach działalności społecznej ówczesnego mieszczaństwa. Był wydarzeniem o charakterze religijnym, prawnym, społecznym i gospodarczym, faktem z historii kultury materialnej, instytucji oświatowych, ubezpieczeń społecznych, a także rodziny⁵⁷. Według Bożeny Popiołek ceremonia pogrzebowy w Polsce XVII stulecia miał charakter silnie steatralizowanych widowisk. *Pompa funebris* miała symbolizować odwieczne zmaganie się życia ze śmiercią i zwycięstwo życia wiekuięstego. Wystawne ceremonie towarzyszyły pogrzebom patrycjuszki i mniej zamożnych mieszczan obojga płci, którzy chcieli naśladować pełne przepychu ceremonie szlacheckie⁵⁸.

⁴⁹ J. Duracz, op. cit., s. 60.

⁵⁰ S. Hagenow, op. cit., s. 25.

⁵¹ Tamże, s. 27–28.

⁵² *Książka Pamiątkowa...*, s. 12.

⁵³ K. Trzeciński, *Bractwa S. Ursule...*, s. E4v1.

⁵⁴ ANK, Archiwum OO. Augustianów, 447, Księga Arcybractwa, s. 59.

⁵⁵ Archiwum klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, Kr. B3, Kr 172, Księga uchwał Bractwa Różańcowego przy kościele św. Trójcy w Krakowie. 1684–1700, s. 59, 61.

⁵⁶ AKKr, 813/261, s. 29.

⁵⁷ E. Kizik, *Naenia funebris. Pogrzeby w Gdańsku wczesnonowożytnym (XVI–XVIII wiek)*, [w:] *Mieszczaństwo gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 288.

⁵⁸ B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 139 i n.; o ceremoniale pogrzebowym zob. także: J.A. Chrościcki, *Pompa Funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 162 i n.; B. Popiołek, *Woli mojej...*, s. 79 i n.; Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 2011, również wcześniej cytowane prace H. Zaremskiej, A. Karpińskiego, E. Kizika.

Po śmierci, jak nakazywał zwyczaj „pustych wieczorów”, do domu zmarłego przychodzili krewni, przyjaciele a czasem żebracy. Palono świece⁵⁹. Zwłoki przed ostatnią drogą należało ubrać. Niekiedy zmarli sami decydowali w testamencie, w jakim stroju należy ich pochować. Mieszczka krakowska Barbara Cezara „trzymała confraternię z ojcami bernardynami”, dlatego chciała być pochowana w „sukience franciszkańskiej”, w białej chuście, jak laiczki bernardynek⁶⁰. Strój pogrzebowy zapewniano także skazańcom, płaciło za niego miasto. W roku 1599 np. wydano 23 gr „za dwa ubrania i koszule więźniom, których o gwałt na Dąbiu uczyniony święto”⁶¹. Głowę zmarłego zawijano białą chustą, zaś zwłoki przykrywano całunem. W Gdańsku przygotowaniem ciała zmarłego zajmowały się specjalnie do tego wynajęte niewiasty⁶².

Tak przygotowane ciało składano do trumny. Następnie do domu zmarłego przybywał kapłan, który odmawiał modlitwy, po czym ciało wyprowadzano do kościoła. Czynnością tą mogli zajmować się już konfratry. Przeprowadzano ją na dwa sposoby: w formie uroczystej procesji lub kameralnie, w gronie najbliższych.

Jeżeli zmarły lub jego rodzina wybierali formę uroczystą, to w kondukcje pogrzebowym, obok krewnych, uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, członkowie cechu (jeżeli zmarły był jego członkiem⁶³), bractw, muzykanci, żebracy, tzw. baby żałobne. W Gdańsku w uroczystości brał udział również szkolny chór⁶⁴. Hanna Zaremska oszacowała, że w XVI w. liczba osób biorących udział w kondukcje wynosiła około 150–180⁶⁵. Dla porównania w Gdańsku w XVII–XVIII w. według Edmunda Kizika liczył on około 40 osób⁶⁶.

Czasami zmarli świadomie rezygnowali z uroczystych egzekwii. Franciszek Roliński, doktor medycyny, w swoim testamencie z 28 maja 1674 r. prosił, aby „pompy żadnej nie czynili, oprócz co by było do zbawienia duszy albo do chwały bożej, przemowy żadnej nie stroili, ubogim obiad sprawili”⁶⁷. Maria Kselefferowa w 1686 r. zażądała wyniesienia swojego ciała „wieczór bez procesji”⁶⁸. Jednak taki pochówek, bez uroczystego konduktu, był pozbawiony pewnego *theatrum*, które miało być manifestacją zamożności oraz sposobnością do okazania uczuć, jakimi rodzina i bliscy darzyli zmarłego⁶⁹.

Jeżeli decydowano się na procesję, to w świetle dokumentów brackich wyglądała ona następująco: przed domem czekali konfratry⁷⁰ z chorągwiami i świecami, którzy po wyniesieniu ciała zmarłego formowali kondukt pogrzebowy. W Bractwie Męki Pańskiej jedni bracia

⁵⁹ H. Zaremska, *Żywi wobec...*, s. 744–745.

⁶⁰ Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt.: BJ), rkps 5470, s. 122. Pochówku w habitie zakonnym dostąpiły jeszcze m.in. Barbara Langówna i Anna Zaleska, zob.: A. Karpiński, *Kobieta w mieście...*, s. 251.

⁶¹ A. Grabowski, *Starożytnicze Wiadomości o Krakowie*, Kraków 1853, s. 253.

⁶² E. Kizik, *Naenia funebris...*, s. 292.

⁶³ Bracia cechowi musieli czynnie uczestniczyć we wszystkich obrzędach kościelnych. W cechu piekarzy krakowskich za nieusprawiedliwioną nieobecność na mszy suchedniowej bądź pogrzebie, na mocy uchwały z 1687 r., młodszy bracia musieli zapłacić 6 gr, mistrzowie z grupy „ośmiu mężów” 12 gr, zaś starsi cechu — 24 gr. Młodszy bracia mieli obowiązek noszenia ciał zmarłych członków cechu w czasie pogrzebów. Wojciech Mysłowski za złamanie tego prawa i za to, że: „nie szedł porządnie w czasie procesji” miał przekazać na rzecz cechu dwie pary świec, zob. M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 86.

⁶⁴ Por. szerzej: E. Kizik, *Śmierć w mieście...*, s. 143 i n.; tenże, *Naenia funebris...*, s. 294.

⁶⁵ H. Zaremska, *Średniowieczne bractwa...*, s. 146.

⁶⁶ E. Kizik, *Śmierć w mieście...*, s. 142.

⁶⁷ Biblioteka Jagiellońska, rkps 5470, s. 130.

⁶⁸ M. Ziemierski, op. cit., s. 157.

⁶⁹ B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 144.

⁷⁰ Pogrzeb z udziałem bractwa wybrali m.in. rajcy Jan Pernus i Paweł Fryzynekier (bractwo farne). Wojciech Sułkowski, syndyk miejski, pragnął udziału Bractwa Różańcowego i Męki Pańskiej, zob. M. Ziemierski, op. cit., s. 158.

nieśli trumnę, inni zaś asystowali ze świecami przy trumnie podczas mszy świętej⁷¹. W Bractwie św. Anny co najmniej cztery, wyznaczone przez starszych, osoby ubrane w kapy miały prowadzić ciało zmarłego, trzymając w rękach zapalone świece. Pozostawały przy ciele aż do momentu pochówku po mszy⁷². W bractwie karmelitańskim, jeżeli ktoś nie mógł być na całej ceremonii pogrzebowej, musiał to wynagrodzić jałmużną i modlitwami za duszę zmarłego⁷³. W procesjach pogrzebowych z udziałem tej konfraterni uczestniczyli „obraznicy”, którzy nosili obrazy. Wedle rachunków spisanych między 2 października 1695 a 2 lutego 1696 r. bractwo wydało na wódkę dla nich (na pogrzeb Pawła Popiołka, który pełnił w tym bractwie funkcję przeora) 1 zł⁷⁴. O porządek dbali wspomniani marszałkowie. Niektóre procesje pogrzebowe odbywały się przy dźwiękach muzyki. Np. Arcybractwo Szkaplerza Świętego za grę w czasie egzekwii wspomnianego Pawła Popiołka zapłaciło 2 lutego 1696 r. 18 gr. Muzykanci⁷⁵ (ale też i inni uczestnicy procesji) mogli też liczyć na inną formę gratyfikacji. Arcybractwo, 1 sierpnia 1691 r., przeznaczyło 15 zł na piwo i gorzałkę dla muzyków, trębaczy i „obrazników”⁷⁶.

Nieodzownym elementem procesji były modlitwy. W Arcybractwie Męki Pańskiej w czasie pogrzebu bracia mieli zmówić po pięć pacierzy, „Zdrowaś Maryjo” i „Wierze”. Jeżeli chowano osobę zasłużoną dla bractwa (która służyła dobrą radą, dobrze wypełniała swoje obowiązki, przekazała hojne datki), wówczas przygotowywano specjalną posługę. Ojciec przełożony wraz ze starszymi decydowali o odprawieniu dodatkowej mszy (od jednej do trzech przy ołtarzu uprzywilejowanym) lub „tricisimy”, o odmówieniu kolekty (przy innych nabożeństwach), kilku pacierzy (przy kolejnych mszach), koronki Panny Marii, bądź o złożeniu jałmużny⁷⁷.

W czasie procesji pogrzebowej konfratry ubrani byli w specjalne stroje. Członkowie Bractwa św. Zofii nosili białe habity (oponcze), długie szkaplerze oraz kaptury. Na ozdobnych kapach procesjonalnych, według rozporządzeń zawartych w konstytucji z 1626 r., naszyte były wizerunki św. Zofii⁷⁸. W Bractwie Męki Pańskiej noszono kapy podobne do habitu zakonnego, z kapturami zasłaniającymi głowę i twarz, z otworami na oczy. Według inwentarza brackiego z 1664 r. na stanie było 131 kap, określonych jako lepsze i gorsze. Ponadto część konfratrów posiadała swoje kapy, które po śmierci właścicieli trafiały do kaplicy brackiej. Kapy były koloru czarnego. Dekorowano je trupimi czaszkami i napisem *memento mori*⁷⁹. W skałecznym Bractwie Aniołów Stróżów kapy wykonane były z białego płótna lub sukna, a przechowywano je w skrzyni brackiej. Z kolei w Bractwie św. Urszuli kapy były koloru czerwonego⁸⁰. Natomiast w Konfraterni św. Anny bracia i siostry mieli kapy czarne⁸¹, „których może być mniej, więcej, wiele, albo mało według przemożenia”. Elementem ich stroju pogrzebowego były też giermaki lub czarne płaszczki. Kapa składała się z sukni (lanki), na kształt *kamizelle*, długiej do samej ziemi, z kapturem i szerokimi rękawami, którą jeszcze opasywano. Na lankę nakładano dwa

⁷¹ A. Zwiercan, op. cit., s. 157.

⁷² S. Hagenow, op. cit., s. 27–28.

⁷³ Cyprianus a Sancta Maria, op. cit., s. 277.

⁷⁴ AKKr, 813/261, s. 157v.

⁷⁵ W rachunkach brackich pojawiają się dwa typy muzyków: „domowi” i „zacieźni”. W rachunkach prowadzonych pomiędzy 15 stycznia a 27 kwietnia 1699 r. zapisano „muzykom domowym” za procesje 7 zł muzykom „zacięgnionym” za procesje 11 zł, AKKr 813/261, s. 175.

⁷⁶ AKKr, 813/261, s. 154.

⁷⁷ *Dzieje, ustawy, powinności...*, s. 57.

⁷⁸ M. Trajdos, op. cit., s. 15.

⁷⁹ A. Zwiercan, op. cit., s. 157.

⁸⁰ P.H. Pruszczyk, *Kleynoty Stołecznego Miasta Krakowa albo Kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y zacnego. przez [...] krotko opisane, Powtornie zaś z pilnością przyezrzane, y do druku z additamentem nowych Kościołow y Relikwii S. Podane*, Kraków 1745, s. 38.

⁸¹ P.H. Pruszczyk pisał, że członkowie bractwa św. Anny posiadali kapy płócienne szare, zob. P.H. Pruszczyk, op. cit., s. 31.

pląty: „jeden za sobą, drugi przed sobą”. Na jednym z nich umieszczony był biały znak św. Anny Samotrzeciej, na drugim zaś trzy litery: F. C. S.⁸². Na podstawie inwentarza Bractwa św. Zofii z lat 1718 i 1721 wiadomo, że posiadało ono sześć kap lnianych z kapturami, trzynaście kap lnianych włoskich oraz cztery kapy lniane większe⁸³. W Arcybractwie Szkaplerza Świętego noszono z reguły kapy z płótna prostego i grubego, barwionego na szaro; tylko niektórzy konfratry mieli kapy szajowe (uszyte z włoskiego, lekkiego materiału). Bractwo wypłaciło z tego tytułu określone sumy krawcom i osobom farbującym tkaniny. W 1667 r. zapłacono krawcowi za uszycie trzech nowych i zreperowanie sześciu starych kap 6 zł i 8 gr, a farbiarzowi 10 zł⁸⁴.

Gdy kondukt przybywał do kościoła, odprawiana była msza pogrzebowa, po której doczesne szczątki zmarłego mogły spocząć w obrębie świątyni albo na pobliskim cmentarzu.

Istotny był również sposób informowania o zgonie i zaproszenia na pogrzeb. W Bractwie św. Anny wiadomość o pogrzebie podawano w czasie kazania lub informował o niej serwitor, takim zwiastunem była też czarna chorągiew wystawiona w kaplicy albo przy ołtarzu św. Anny. W Arcybractwie Miłosierdzia starszy wysyłał sługę z informacją o pogrzebie⁸⁵. W Bractwie św. Zofii, na mocy konstytucji z 1626 r., o pogrzebie zawiadomiał poseł, a bracia i siostry odmawiali w czasie pogrzebu koronkę do Pana Jezusa⁸⁶. Przed każdym pogrzebem poseł bracki odwiedzał konfratów z rejestrzem członkowskim i zapraszał rotacyjnie trzydziestu z nich. Za nieobecność na pogrzebie trzeba było zapłacić 1,5 gr kary, pod groźbą poinformowania starszych przez posła. Bracia i siostry, którzy nie bywali na tych uroczystościach, za swoje niedbalstwo byli zobowiązani do wniesienia w Wielką Środę składki do skrzynki brackiej⁸⁷.

W Arcybractwie Szkaplerza Świętego chorążowie wyruszający z procesją po umarłego, stawiali przed drzwiami kościoła żałobny krzyż, zaś pod nim umieszczali karteczkę z informacją, aby wszyscy bracia zeszli się na pogrzeb o danej godzinie w określonym miejscu⁸⁸.

Pamięć o zmarłych, w których pogrzebach uczestniczyli członkowie bractwa, była kultywowana w czasie regularnych nabożeństw. I tak, w Arcybractwie Miłosierdzia co roku odprawiano trzy msze żałobne: w poniedziałki po niedzielnych mszach brackich w lutym i lipcu, oraz trzecią — w dzień po Wszystkich Świętych⁸⁹.

Siedemnastowieczni mieszczanie krakowskiego trójmiasta aktywnie uczestniczyli w życiu licznych konfraterni. Udział w życiu brackim mógł być formą spędzania czasu prywatnego, wynagrodzeniem za trudy dnia codziennego w życiu zawodowym czy prywatnym. Dla niektórych zapewne było też swoistą formą zaspokojenia ambicji. Głównym jednak motywem była możliwość zapewnienia sobie zbawienia duszy. Nie wolno też zapomnieć, że bractwa scalały więzi społeczne małej lub większej wspólnoty parafialnej⁹⁰. Okazywanie przez członków bractw silnych związków ze zmarłymi poprzez udział w egzekwiach było istotnym elementem jednoczącym te wspólnoty. Przystąpienie do bractwa, poza różnymi korzyściami, dawało też dużą szansę na zapewnienie sobie godnego pochówku (nawet w przypadku ubóstwa⁹¹) i zapisanie

⁸² *Fructus Charitatis Salus* — Owocem Miłości Zbawienie, zob. S. Hagenow, op. cit., s. 26.

⁸³ Archiwum kościoła św. Marka, Kopiarusz Akt Bractwa św. Zofii, s. 299, 299v.

⁸⁴ B. Panek, op. cit., s. 51; AKKr, 813/261, s. 45, 168.

⁸⁵ *Książka Pamiątkowa...*, s. 33.

⁸⁶ Archiwum kościoła św. Marka, Kopiarusz Akt Bractwa św. Zofii, art. VII, VIII, IX, s. 43v, 44; M. Trajdos, op. cit., s. 24.

⁸⁷ Archiwum kościoła św. Marka, Kopiarusz Akt Bractwa św. Zofii, art. XV, s. 44v; M. Trajdos, op. cit., s. 24.

⁸⁸ Cyprianus a Sancta Maria, op. cit., s. 264.

⁸⁹ *Książka Pamiątkowa...*, s. 12.

⁹⁰ *Dzieje Kościoła w Polsce*, red. A. Wiencka, Warszawa–Bielsko-Biała 2008, s. 235.

⁹¹ Zofia Ozamiska w testamencie z 19 sierpnia 1700 r. pisała, że z powodu braku środków będzie prosić o „wygodę w Bractwie Miłosierdzia na wszystkie wydatki, jako na msze święte, świece, jałmużnę ubogim i inne potrzeby według możliwości, *Dług śmiertelności...*, s. 98.

się w pamięci potomnych (niektóre bractwa prowadziły osobne księgi zmarłych⁹²) poprzez wspominanie ich w czasie regularnych mszy.

Bractwa chętnie uczestniczyły w pochówkach. W niektórych przypadkach uznawano to za obowiązek. Niekiedy bractwo było za to wynagradzane, ale to nie czynnik ekonomiczny przesądzał o ich aktywnym udziale w uroczystościach pogrzebowych. Pogrzeb był przede wszystkim szansą na pokazanie siły ówczesnych relacji między ludźmi. Jak trafnie określiła to Hanna Zaremska, był również „świętem, przerywającym monotonię szarego codziennego życia, barwnym wydarzeniem urozmaicającym życie ówczesnego miasta”⁹³.

Adres Autora:

Dr Marcin Gadocha

Instytut Historii

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

m.gadocha@interia.eu

THE PARTICIPATION OF RELIGIOUS BROTHERHOODS IN THE FUNERALS OF BURGHERS IN CRACOW IN THE 17TH CENTURY

People of the modern era were very social beings. They usually functioned in a community, identifying with its activities and principles. It was in the community that shaped individual mentality, which was reflected for instance in patterns of religiousness. Among such communities were religious brotherhoods.

In the 17th century Cracow had about thirty religious brotherhoods. For rich and educated burghers membership in such a brotherhood was a confirmation of their high position in the town but also a way of searching deep spiritual and intellectual experiences. Members of lower classes sought support from those more affluent and an enhancement of their status. They also counted on the privileges associated with the membership, e.g. a decent burial, commemorative masses and their co-members' prayers.

The article concerns one of brotherhoods' common activities, i.e. participation in funerals. It explores the practical and financial side of this activity, e.g. the choice of a place for a burial, remunerating brotherhoods for their participation, their expenditure (paying priests and undertakers), officials responsible for funerals, the funeral equipment of brotherhoods, the organization of processions, the look of the brothers and methods of notifying about funerals.

The source basis includes brotherhood charters and registers, as well as testaments of Cracow burghers.

The participation of brotherhoods in funerals can be considered in three aspects: their involvement in burying their members, participation in burying the poor, and participation in the funerals of non-members, for which brotherhoods were paid.

⁹² Bractwo Panny Marii Królowej Niebieskiej prowadziło taką księgę, gdzie oprócz imienia i nazwiska wpisywano, kiedy i gdzie, i z „jakim przygotowaniem przez święte Sakramenta z tego świata zszedł i gdzie jest pochowany”, zob. K. Trzeciński, *Porządki y powinności...*, s. C3. Bractwo św. Urszuli również prowadziło księgi zmarłych, zob. K. Trzeciński, *Bractwa S. Ursule...*, s. Ev; J. Mitkowski, op. cit., s. 71–95; Archiwum Zakonu Paulinów na Skałce, *Catalogus Defunctorum Fratrum ac Sororu Angelicae Confraternitas Casimiriae ad Cracoviam in ecclesia S. Stanislai vulgo Rupella FF Sancti Pauli primi Eremitae ab Anno M.DC.XLVIII inscriptorum* [...], syg. 130.

⁹³ H. Zaremska, *Żywi wobec...*, s. 748, 749.

Seventeenth-century Cracow burghers were eager to join brotherhoods. Their activity could have been a compensation for daily toil and private problems. Being a member, in addition to other privileges, gave one a chance of a decent burial (even being short of money), and of being remembered in regular masses (some brotherhoods even kept special books of the dead). It was also an opportunity of avoiding social alienation and to alleviate the fear of death characteristic of the epoch.

Brotherhoods were glad to take part in funerals; in some cases it was even considered a duty. They were sometimes paid for it but this was not the decisive factor as the remuneration was small and did not constitute a regular source of income. Those fees had no significant impact on funeral costs (for which Cracow burghers allocated up to several hundred zloties) or on the financial standing of brotherhoods. A funeral was a ceremony that manifested the strength of social relations in those times.

Translated by
Izabela Szymańska

